

**Pierwsza panorama. Badania nad  
romantyzmem w Instytucie Badań  
Literackich PAN (1948-1989).**

**Rec.: Marek Kwapiszewski, Od marksizmu  
dogmatycznego do humanistyki  
rozumiejącej. Badania nad romantyzmem  
w IBL PAN w latach 1948-1989. Warszawa  
2016.**

Jarosław Ławski

DOI: 10.18318/pl.2019.2.13

JAROSŁAW ŁAWSKI Uniwersytet w Białymstoku

**PIERWSZA PANORAMA** BADANIA NAD ROMANTYZMEM W INSTYTUCIE BADAŃ  
LITERACKICH PAN (1948–1989)

Marek Kwapiszewski, OD MARKSIZMU DOGMATYCZNEGO DO HUMANISTYKI ROZUMIEJĄCEJ. BADANIA NAD ROMANTYZMEM W IBL PAN W LATACH 1948–1989. (Recenzenci: Maria Kalinowska, Maria Woźniakiewicz-Dziadosz. Indeks osób: Michał Bandura). Warszawa 2016. Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo, ss. 232.

Dwie okoliczności czynią moją wypowiedź nietypową. Po pierwsze, kontekst jubileuszowy, w jakim pojawiła się recenzowana książka. Trudno nie zauważyć, iż wraz z innymi publikacjami, takimi jak pasjonujący zbiór świadectw w dwu tomach *IBL w PRL*<sup>1</sup>, praca Marka Kwapiszewskiego wpisuje się w nurt podsumowań 70-letniego etapu rozwoju środowiska literaturoznawczego Instytutu Badań Literackich PAN w latach 1948–2018. Środowiska o fundamentalnym znaczeniu dla całej polonistyki polskiej, przez półwiecze wytyczającego kierunki badawcze, otwartego na świat i nowoczesne metodologie, choć, co oczywiste, nie jedyne w kraju, które miało tego typu szerokie ambicje. W tym przypadku, w przypadku

<sup>1</sup> Zob. *IBL w PRL*. Red. E. Kiślak. [T.] 1: *Studia i wspomnienia*; [t.] 2: *Sylwetki: wspomnienia*; [t.] 3: *Archivalia*. Warszawa 2016. Zob. też jako kontekst M. Saganiak, *Strukturalizm: pytania otwarte*. Warszawa 2016.

IBL PAN, można mówić o spełnieniu się, wprawdzie niełatwym, pewnego humanistycznego, naukowego i edukacyjnego projektu odnowienia badań literaturoznawczych w Polsce.

Dругa okoliczność, która musi tu być przywołana, ma zupełnie inny i smutny charakter. Autor książki *Od marksizmu dogmatycznego do humanistyki rozumiejącej*, dr hab. Marek Kwapiszewski (1 II 1946 – 11 VI 2017), profesor emerytowany UMCS, zmarł tuż po wydaniu tej pracy: nagle, niespodziewanie. Jego śmierć każe spojrzeć na omawiany tom z innej perspektywy, z dystansu, jako na podsumowanie jego drogi naukowej<sup>2</sup>. Z pozoru jest to podsumowanie zaskakujące, uczony znany był bowiem nade wszystko jako znakomity badacz ukraińskich wątków w romantyzmie polskim, interpretator wczesnej liryki Juliusza Słowackiego, twórczości Michała Czajkowskiego, Antoniego Marcinkowskiego, Michała Grabowskiego, Zenona Fisza, wreszcie kręgu autorów czasopisma „Gwiazda”<sup>3</sup>. Najważniejsze bodaj w tym zakresie teksty zbierała jego monografia habilitacyjna *Późny romantyzm i Ukraina* (2006), a chyba ostatnią pracą naukową, jaką wykonał, była znakomita recenzja wydawnicza edycji pism Fisza (pierwszej od 100 lat)<sup>4</sup>.

Sięgając jednak głębiej w życiorys naukowy Kwapiszewskiego, odkrywamy z łatwością zasadę, która sprawiła, iż to właśnie on był niejako predestynowany do napisania metamonografii o IBL-owskich badaniach romantyzmu. Całe swoje wykształcenie „romantologiczne” zawdzięczał bowiem inspiracjom twórczyni potęgi IBL-owskiej szkoły badań nad tą epoką: Marii Janion i w szczególności Marii Żmigrodzkiej, za której ucznia się uważał. Stało się dobrze, iż pierwszą tego typu pracę napisał uczony doskonale znający środowisko IBL-u od lat siedemdziesiątych XX wieku, a zarazem patrzący na nie z pozastolecznej perspektywy Lublina i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, a więc też z miejsca, gdzie teoretyczne i syntetyczne propozycje IBL-owskiego „centrum” badawczego implementowało się w różnej proveniencji materiale interpretacyjnym, np. w dziełach twórców pogranicza polsko-ukraińskiego. To ostatnie było właśnie domeną Kwapiszewskiego.

Książka odznacza się syntezą kilku opozycyjnych perspektyw: wewnętrznej (IBL-u oglądanego od środka) i zewnętrznej; empatycznej i krytycznej; obiektywizującej i naznaczonej subiektywnymi sympatiami jej autora, ucznia mistrzyń studiów IBL-owskich i oryginalnego kontynuatora, praktyka badań nad romantyzmem i dydaktyka. A Kwapiszewski jest do dziś uważany za postać legendarną właśnie jako dydaktyk, który wychował ogromną grupę polonistów i znanych już dziś literaturoznawców. Konkludując, nie mogło być lepszego wyboru, gdy chodzi o powierzenie – w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki – zadania mającego na celu stworzenie monografii poświęconej dziejom badań nad romantyzmem w IBL PAN w powojennym półwieczu, niż właśnie Marek Kwapiszewski, uczony z UMCS w Lublinie, zarazem rudymmentarnie związany z IBL-owskim modelem studiów nad literaturą<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Zob. A. Bagłajewski, *Marek Kwapiszewski (1 lutego 1946 – 11 czerwca 2017)*. „Pamiętnik Literacki” 2017, z. 3. – K. Korotkich, *Marek Kwapiszewski: wspomnienie*. „Bibliotekarz Podlaski” 2017, nr 4.

<sup>3</sup> Zob. np. M. Kwapiszewski: *Karol Baliński*. W zb.: *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*. T. 2. Red. M. Janion, M. Dernałowicz, M. Maciejewski. Kraków 1988. „Obraz Literatury Polskiej XIX i XX Wieku”. Seria 3; *Michał Czajkowski wobec prawosławia*. W zb.: *Bizancjum – prawosławie – romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*. Red. J. Ławski, K. Korotkich. Białystok 2004.

<sup>4</sup> M. Kwapiszewski, *Późny romantyzm i Ukraina. Z dziejów motywu i życia literackiego*. Warszawa 2006. Zob. też recenzje tej monografii: J. Ławskiego („Wiek XIX” 2009) i E. Kiślak („Literaria Copernicana” 2009, nr 2).

<sup>5</sup> Tom powstał w ramach projektu NPRH nr 11H 11 0225 80, zatytułowanego: *Instytut Badań Literackich w życiu naukowym, kulturalnym i społecznym PRL w latach 1948–1989. Postawy inteligencji wobec przemian społecznych i politycznych. Monografia środowiska intelektualnego*.

Nie znaczy to, że zadanie było dla niego łatwe. Przeciwnie. Z jednej strony, stanął on przed koniecznością paradoksalnego przewyciężenia własnej optyki i własnej zdecydowanie afirmatywnej praktyki w zakresie romantologii IBL-owskiej. Kwapiszewski patrzył bowiem na nią z nie dającą się ukryć sympatią, z sentymentem. Była to część jego doświadczenia życiowego, głębiej rzecz ujmując: egzystencjalnego. Aby wyrazić siłę tego związku ze szkołą badań i środowiskiem, sięgnął autor w zakończeniu książki najpierw po głos Marii Janion, wydobywającej „d r a m a t y z m”, „ujawnianie romantycznych antynomii wewnętrznych” epoki, którą uczona określa finalnie jako „*universum* wielogłosowe, jako *Wielki Dialog*” (s. 224–225)<sup>6</sup>. Zaraz potem odwołał się do myśli Michała Głowińskiego, niewątpliwie uznając ją za swoją:

„Omówione w tej książce dokonania naukowe stały się ważnym układem odniesienia dla posługującej się już zgola innym paradygmatem badawczym, młodszej generacji eksploratorów romantyzmu i jego szeroko rozumianej tradycji. Niepodobna wszakże nie zgodzić się ze sformułowaną w roku 2010, zabarwioną melancholią i nostalgią konstatacją Michała Głowińskiego: »Z niejakim żalem trzeba stwierdzić, że w ostatnich dwu dziesięcioleciach studia nad romantyzmem polskim – poza paroma wyjątkami – nie osiągają tego co poprzednio poziomu«” (s. 225)<sup>7</sup>.

Jak jednak pisać historię badań, które uznaje się za bezapelacyjnie najlepsze, takie nawet, którym żadna współczesność sprostać nie może? W tym miejscu Kwapiszewski musiał dokonać poważnego przekroczenia własnej perspektywy – w dobrym tego słowa znaczeniu nazwałbym ją sentymentalną.

Z drugiej strony, stało przed nim wiele problemów natury nader zasadniczej: w jaki sposób oddzielić dorobek „romantologiczny” od studiów nad innymi twórcami i epokami w dokonaniach badaczy, którzy chętnie wybierali różne okresy, poetyki, style (Ryszard Przybylski, Jacek Trznadel, Alina Kowalczykowa, Jarosław Marek Rymkiewicz)? I kwestia jeszcze bardziej fundamentalna: jaką regułę porządkującą, konstrukcyjną zastosować dla opisu półwiecza, w którym równie istotne jak poszczególne osobowości badawcze były, stawały się pojedyncze książki, konferencje naukowe, sympozja? Przyjęcie klucza osobowości eliminowałoby ważne książki i sesje, będące wydarzeniami, ale też zmuszałoby do określenia subiektywnej listy najwybitniejszych uczonych. Z kolei koncentracja na monografiach i sesjach zniweczyłaby zamiar pokazania wkładu takich indywidualności, jak np. Maria Janion, Maria Żmigrodzka, Zofia Stefanowska, Ryszard Przybylski, Alina Witkowska.

Niewątpliwie odpowiedzią na te aporie, dylematy konstrukcyjne jest omawiana praca w jej obecnym kształcie. Ma ona precyzyjny, bardzo dobry tytuł, trafnie oddający charakter przemiany, jaką przeszło środowisko w ciągu 41 lat (1948–1989). Praca składa się z dziewięciu rozdziałów, które oznaczone są cyframi arabskimi (od 1 do 9), bez żadnych dookreśleń ich treści. Jak na dzieło będące rodzajem swoistej metarefleksji to rozwiązanie zastanawiające, zbliżające poetykę tej książki naukowej do wypowiedzi o charakterze albo eseistycznym, albo wspomnieniowym<sup>8</sup>. Na pewno jest to rozwiązanie kontrowersyjne, wrócimy do niego na końcu rozważań.

Nielatwo opisać więc, o czym traktują poszczególne części pracy. Część I przedstawia – idąc za tytułem całej książki – dogmatyczne, marksistowsko-leninowskie początki IBL PAN jako instytucji stworzonej z ideologicznej motywacji w początkach epoki stalinowskiej. In-

<sup>6</sup> Badacz przywołuje tu pracę M. Janion *Powrót romantyzmu i powrót do romantyzmu* (w: *Odnawianie znaczeń*. Kraków 1980, s. 70–71).

<sup>7</sup> Przytoczony przez Kwapiszewskiego cytat pochodzi z artykułu M. Głowińskiego *Dzieje romantyzmu w PRL. (Najkrótszy kurs)* (w: *Realia, dyskursy i portrety. Studia i szkice*. Kraków 2011, s. 78).

<sup>8</sup> W istocie nie jest to jednak ani esej, ani wspomnienie, lecz książka łącząca ambicje metakrytycznej monografii z elementami eseistycznej narracji i (głęboko skrytymi) strukturami wspomnieniowymi.

stytucji, która miała wywieść literaturoznawstwo mieszczańsko-burżuazyjne na nowe trasy marksistowskiej metodologii, tego uniwersalnego klucza otwierającego najpierw wszystkie tajemnice historii, a zaraz potem – wszelkich zjawisk kultury, w tym tekstów literatury. Kwapiszewski jest tu, co cenne, obiektywnym sprawozdawcą, bardzo jasno, ale bez jakiegokolwiek zaciętrzewienia, okazującym krytycyzm wobec dokonań tych lat. Komentując ponad 100-stronicową rozprawę swej mistrzyni, Marii Żmigrodzkiej, *Walka o realizm w estetyce i krytyce literackiej w kraju w latach 1831–1848*<sup>9</sup>, zdobywa się badacz na pierwszy, ale jeden z wielu w tej książce, przejaw mądrego krytycyzmu: „Na dysertacji z »Pamiętnika Literackiego« ciążyą grzechy główne marksizmu doby stalinowskiej: gloryfikacja realizmu jako metody twórczej, ujęcie procesu historycznoliterackiego w kategoriach »dojrzewania do realizmu«, schematyczny socjologizm” (s. 24). Rzecz zasadnicza: od dość oczywistych rozpoznania grzechów owego nurtu istotniejszy jest tu obiektywizujący, wyważony styl Kwapiszewskiego. Ów typ „prezentystycznej” strategii, która z trudem daje się ponieść emocjom, lecz nigdzie nie łagodzi ostrza krytycyzmu, pokazał autor w całej książce.

Rozdział 2 odsłania (bardzo trafnie!) wpływ „warszawskiej szkoły historii idei” (s. 28) na przełom w IBL-owskim literaturoznawstwie, jaki dokonał się po śmierci Stalina. Odrzucenie dogmatyzmu stalinowskiego staje się możliwe dzięki oddziaływaniu takich osobowości, jak Leszek Kołakowski, Bronisław Baczko, Andrzej Walicki, Jerzy Szacki, zwolennicy „marksizmu otwartego” (s. 28). Mocno na ukierunkowanie studiów wpływa też nie tylko odnowienie metodologii, lecz także jednoczesne z tym „rewizjonizmem” poszerzenie spektrum tematów podejmowanych przez warszawskich historyków idei jako badaczy utopii, mistycyzmu, mesjanizmu i idei konserwatywnych (co dokonuje się w konfrontacji z ówczesną nauką światową)<sup>10</sup>. Suma tych czynników rzutuje na kształtowanie się wielkich indywidualności powojennego literaturoznawstwa: Marii Janion, Marii Żmigrodzkiej, Kazimierza Wyki, Stefana Treugutta, Zofii Stefanowskiej. Przełom metodologiczny oddziałuje również na Stefana Żółkiewskiego<sup>11</sup>. Trafnie Kwapiszewski dookreśla momenty zwrotne w dziejach środowiska. Co ważne, przełomy polityczne idą tu w parze z przełomami metodologicznymi:

„Jednak zasadniczy zwrot metodologiczny w prowadzonych w Instytucie badaniach nad romantyzmem datować trzeba od zorganizowanej w 1959 r. ogólnopolskiej sesji naukowej w stu pięćdziesięciolecie urodzin Słowackiego. Rozpoczynają się wówczas »złote lata« w historii IBL-u” (s. 37).

Znakomite, celne omówienia zasadniczych dzieł epoki przełomu metodologicznego<sup>12</sup>

<sup>9</sup> M. Żmigrodzka, *Walka o realizm w estetyce i krytyce literackiej w kraju w latach 1831–1848*. „Pamiętnik Literacki” 1953, z. 1–2.

<sup>10</sup> Jak pisze Kwapiszewski: „Historia idei była w tym ujęciu historią światopoglądów. Walicki, Kołakowski i Szacki kładli nacisk na koherencję światopoglądu, Baczko zaś eksponował jego wewnętrzne napięcia – dialektyczne antynomie i wieloznaczności, niedookreślenia i luki problemowe” (s. 29).

<sup>11</sup> Zob. sylwetkę Żółkiewskiego w: M. Hopfinger, *O Stefanie Żółkiewskim*. „Kultura i Społeczeństwo” 2015, nr 3.

<sup>12</sup> Badacz omawia następujące „przełomowe” (z lat 1955–1967) prace: M. Janion: *Dialektyka historii w polemice między Słowackim a Krasińskim*. „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 2; Zygmunt Krasiński – debiut i dojrzałość. Warszawa 1962; *Światopogląd polskiego romantyzmu*. W zb.: *Proces historyczny w literaturze i sztuce. Materiały konferencji naukowej, maj 1965*. Red. M. Janion, A. Piórunowa. Warszawa 1967; *Tragizm „Konrada Wallenroda”* (pierwodruk: 1955). W: *Romantyzm. Studia o ideach i stylu*. Warszawa 1969; „Agaj-Han” jako romantyczna powieść historyczna. W: *Jw. – K. Wyka: Postowie*. W zb.: *Zygmunt Krasiński. W stulecie śmierci*. Warszawa 1960; „Pan Tadeusz”. [T.] 1: *Studia o poemacie*; [t.] 2: *Studia o tekście*. Warszawa 1963. – M. Żmigrodzka, *Karmazyn, palestrant i wiek XIX*. Wstęp w: H. Rzewuski, *Pamiętki Soplisy*. Oprac. Z. Lewinówna. Warszawa 1961. – A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*.

dopełnione zostały w ujęciu Kwapiszewskiego w rozdziałach 3 i 4. Pierwszy poświęcony jest niemal w całości *Gorączce romantycznej* Marii Janion<sup>13</sup>. Autor trafnie wydobyl i te „czarno-romantyczne”, i te „idylliczne” (Lenartowicz), te krajowe i te emigracyjne wątki studiów Janion, pokazując, iż *Gorączka romantyczna*, będąc swoistym *apogeuem* pewnej fazy badań uczoney, stanowiła też introdukcję do dokonań, które, z jednej strony, przyniosły jej szeroką popularność nawet w dydaktyce szkolnej (antologia *Reduta*<sup>14</sup>), z drugiej – otwierały etap najdojrzalszej twórczości naukowej, budowany już razem z bohaterką rozdziału 4 – Marią Żmigrodzką. Wspólne osiągnięcie Janion i Żmigrodzkiej, jakim jest monografia *Romantyzm i historia* (Warszawa 1978), w studiach nad epoką zyskało, tak jak *Gorączka romantyczna*, pozycję pracy klasycznej. Kwapiszewski zarysowuje jednak całą drogę badawczą Żmigrodzkiej, począwszy od jej imponującej, po dziś dzień aktualnej monografii *Orzeszkowa. Młodość politywizmu* (Warszawa 1965), a skończywszy na *Romantyzmie i historii*. Cenna wydaje się szczególnie charakterystyka różnic w osobowościach badawczych obu uczonych:

„Warto przy tej okazji uwyraźnić odmiennosc osobowości i postaw badawczych znakomitych autorek. Marię Janion, zafascynowaną głównie historią idei pojętą w duchu humanistyki rozumiejącej, cechowała niezwykła dynamika poznawcza i kreatywnosc, której towarzyszyło narastające upodobanie do swobodnej narracji o charakterze eseistycznym. Maria Żmigrodzka, bardziej skoncentrowana na estetyczno-morfologicznej stronie tekstu literackiego, pomysłowo i dogłębnie drażąc jego warstwy, stawiała na rygorystyczną spójność i esencjalny charakter dyskursu naukowego. To głównie spod jej pióra wyszły obecne na kartach książki syntetyczne charakterystyki wielu arcydzieł romantycznych, niezwykle przydatne w dydaktyce uniwersyteckiej” (s. 120).

Trudno tej obserwacji odmówić trafności. W tym miejscu książki czytelnik po raz kolejny musi jednak wyrazić żal, iż przyjęta perspektywa analizy i oceny lat 1948–1989 wykluczyła z refleksji Kwapiszewskiego takie dokonania obu badaczek (i każdej też z osobna), jak projekt wydanego, lecz niedokończonego tomu *Romantyzm i egzystencja* czy badania nad *Strażami nocnymi* Bonawentury<sup>15</sup>. Rozdziały 3 i 4, podobnie jak 5 i 6, należą wszakże do najlepszych fragmentów tej – najczęściej z roztropnym dystansem „obiektywisty” pisanej – metamonografii.

Zaznaczywszy pewną predylekcję Janion i Żmigrodzkiej do tematów ciemnych, tragicznych, do czarnego romantyzmu, przechodzi Kwapiszewski do charakterystyki wizji romantyzmu Aliny Witkowskiej i Zofii Stefanowskiej. Rzecz oczywista, są to dwa różne romantyzmy – „idylliczny”, „apolliniński” Witkowskiej (s. 121) i skupiony na zagadnieniach interpretacji tekstu, na Mickiewiczu, Norwidzie romantyzm Stefanowskiej (s. 147). Rekapitulacja dokonań Witkowskiej wydobyla oryginalność jej ujęć w takich tomach, jak klasyczna praca *Mickiewicz. Słowo i czyn* (Warszawa 1975), *Wielkie stulecie Polaków* (Warszawa 1987), *Towiańczycy* (Warszawa 1989), lecz badacz nie stroni też od uwag krytycznych<sup>16</sup>. Punktem

---

Warszawa 1962. – Z. Stefanowska, *Historia i profesja. Studium o „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego”*, Warszawa 1962. – S. Treugutt, „Beniowski”. *Kryzys indywidualizmu romantycznego*. Warszawa 1964.

<sup>13</sup> M. Janion, *Gorączka romantyczna*. Warszawa 1975. Kolejne wydania: Kraków 2000; Gdańsk 2007.

<sup>14</sup> *Reduta. Romantyczna poezja niepodległościowa*. Wybór, oprac. M. Janion. Kraków 1979.

<sup>15</sup> M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i egzystencja. Fragmenty niedokończonego dzieła*. Gdańsk 2015. – Bonawentura [A. E. F. Klingemann], *Straże nocne*. Przeł. K. Krzemieniowa, M. Żmigrodzka. Wstęp S. Dietzsch, M. Żmigrodzka. Oprac. tekstu, red. J. Ławski. Białystok 2006.

<sup>16</sup> O *Towiańczykach* pisze Kwapiszewski np. tak: „Charakteryzując jego [tj. Towiańskiego] poglądy, badaczka całkowicie pominęła zagadnienia kosmologiczne (które tak zainspirowały Słowackiego), koncentrując się na antropologii, etyce i stosunku do Kościoła katolickiego” (s. 141).

dojścia jest tu natomiast dla Kwapiszewskiego „mała» synteza uniwersytecka”, *Literatura romantyzmu* (Warszawa 1986; wydania następne: 1987, 1989, 2003), którą ocenia jako „akt ogromnej odwagi intelektualnej” (s. 144). To chyba przesada. Pisanie syntez akademickich niesie ze sobą naturalne ryzyko; nie sposób jednak uznać go za coś nadzwyczajnego. Kwapiszewski przekazuje wszakże w tej formule „aktu odwagi” swój zdecydowany i ledwie skrywany dystans wobec wyniku końcowego. Omówienie jest tu bodaj bez wyjątku wyliczeniem braków. Taka opinia obejmuje też późniejszy (z 1997 roku), wspólny podręcznik Witkowskiej i Przybylskiego *Romantyzm* (Warszawa 1997), gdzie: „Witkowska nie zmieniła zasadniczej koncepcji i kompozycji swego wywodu, rozszerzyła i uszczegółowiła natomiast jego tok, wprowadziła nowe rozdziały [...] i nieco poluzowała gorset narracyjny” (s. 146). Wydaje się, że są to sądy zbyt surowe. Dydaktyka uniwersytecka i licealna niemało zawdzięcza obu podręcznikom: temu Witkowskiej i wspólnemu Przybylskiego i Witkowskiej, co stwierdzam jako od ponad ćwierćwiecza praktyk tej dydaktyki.

W większym stopniu docenione zostały dokonania „wytrawnej znawczynie epoki” (s. 147), Zofii Stefanowskiej, autorki prac, które na trwale weszły w obieg naukowy: monografii *Historia i profesja. Studium o „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza* (Warszawa 1962), tomów zbiorowych *Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu* (Warszawa 1976) i *Strona romantyków. Studia o Norwidzie* (Lublin 1993). Z wymienionych książek Kwapiszewski uznaje za monografię tylko tę pierwszą, dwie pozostałe określając jako „zbiory rozpraw i artykułów powstałych w różnym czasie” (s. 148)<sup>17</sup>. Rzetelne i bardzo wyważone, rzekłbym: sprawiedliwe, omówienie dorobku Stefanowskiej – nie obejmujące, niestety, jej prac rozproszonych, opublikowanych w imponującym tomie *Mapa romantyzmu polskiego. Pisma z lat 1964–2007* (Warszawa 2014), zwracające natomiast uwagę na jej działalność organizatorską związaną z klasycznymi dziś sesjami naukowymi (o tradycji barskiej, szlacheckiej, swojszczyźnie i cudzoziemsczyźnie (s. 147, przypis 320)), z pracą jako kierownika Zespołu Psychosocjologii Literatury w Zakładzie Literatury Współczesnej IBL w latach 1969–1992 – i tym razem kończą stonowane akcenty polemiczne, widoczne zwłaszcza w odniesieniu do jej lektur Norwida:

„Nie wchodząc w szczegółową polemikę ze zreferowanym tu w grubych konturach niezwykle sugestywnym ujęciem autorki, wypadnie zaznaczyć, że jej koncepcja w pełni przekonuje w odniesieniu do Norwidowskiego świata idei. Gdyby jednak rozważyć – pominięte przez znakomitą badaczkę – zagadnienia poetyki i organizacji języka artystycznego Norwida oraz rolę kontekstu ówczesnej poezji europejskiej, zwłaszcza francuskiej (parnasizm, symbolizm), propozycja rozstrzygnięcia dyskusji dotyczącej miejsca pisarza w polskim romantyzmie utraciłaby – być może – swój definitywny charakter” (s. 163).

Niefortunnie wybrzmiewają tu nawet próby wsparcia krytykowanego stanowiska przez wskazanie na kolejne braki w ujęciu Stefanowskiej. W ogóle taka konstrukcja poszczególnych (wprawdzie nie wszystkich) rozdziałów, która sprawia, że w zakończeniu zamiast uogólniającej partii konkluzyjnej otrzymujemy polemiki oraz katalogi luk i niedopatrzeń, nie wydaje się szczęśliwa. Można jednak uznać, iż rozdziały 1–6 to pobudzające, z pasją napisane sylwetki badaczy (ich dorobku), których autor znał przez około 40 lat, definiując swój – zawsze fachowy – stosunek do ich dzieł. Na rozdziały 7–9 przypadło więc już omówienie wszystkich innych, jakże licznych, zjawisk i osobowości kształtujących lub „tylko” współtworzących IBL-owskie badania nad romantyzmem. W rozdziałach o najwybitniejszych (według Kwapiszewskiego) osobowościach znajdujemy na stronicach 68–163 wyczerpujące przedstawienie

<sup>17</sup> Osobnego namysłu wymagałaby kwestia, jakie znaczenia Kwapiszewski wiąże ze słowem „monografia”. Przynajmniej *Próba zdrowego rozumu* jest w tej mierze albo dziełem pogranicznym (monografia – zbiór artykułów), albo nową, „rozluźnioną” formalnie wersją monografii (tak jest np. traktowana przez dydaktyków uniwersyteckich i nauczycieli).

ich badań w latach 1948–1989; w rozdziałach 7–9 (s. 164–225, a więc w sumie około 60 stron) autor pomieścił tak wiele zjawisk, iż ich opisy musiały być z konieczności skrótove.

Tu właśnie najsilniej ujawniły się kłopoty z uporządkowaniem analizowanego materiału według jasnych kryteriów. W rozdziale 7 Kwapiszewski rozpatruje więc dokonania na polu norwidologii „historyków literatury i krytyków zajmujących się w IBL-u literaturą nowszą i najnowszą” (s. 164), w tym: Zdzisława Łapińskiego, Jacka Trznadla, Alicji Lisieckiej<sup>18</sup>. W rozdziale 8 prezentuje z kolei dorobek całej wyodrębnionej grupy badaczy-eseistów:

„W połowie lat sześćdziesiątych grono IBL-owskich badaczy epoki powiększyło się o autorów, którzy bądź tylko przejściowo, bądź na stałe związali się z Pracownią Historii Literatury Romantyzmu, nie rezygnując bynajmniej z jednoczesnego uprawiania refleksji naukowej nad rzeczywistością literacką XX wieku. Ryszarda Przybylskiego, Jarosława Marka Rymkiewicza, Martę Piwińską oraz Alinę Kowalczykową łączyło – w większym lub mniejszym stopniu – upodobanie do swobodnych, eseistycznych form wypowiedzi historycznoliterackiej oraz tropienie przejawów obecności tradycji romantycznej w epokach późniejszych. Wszelako tak pod względem skali talentu, zakresu podejmowanej problematyki, jak wyboru narzędzi metodologicznych każdy z wymienionych autorów jawił się jako odrębna osobowość badawcza” (s. 171).

Nie jest to zresztą lista kompletna, bo Kwapiszewski dopełnia obraz – i słusznie – zarysem sylwetki badawczej Janiny Kamionki-Straszakowej, a także minirecenzją „cennej książki Zdzisławy Kopczyńskiej i Lucylli Pszczołowskiej *O wierszu romantycznym* (Warszawa 1963), pod jedną okładką scalającej przygotowane pod kierunkiem Marii Dłuskiej rozprawy doktorskie obu autorek” (s. 210). Wreszcie rozdział 9 to przegląd kluczowych „konferencji naukowych, organizowanych przez IBL” (s. 213), które odegrały nie tylko ważną, jak pisze Kwapiszewski, lecz czasem wręcz zasadniczą rolę w „ogólnopolskim życiu polonistycznym”, by wspomnieć sesję *Słowacki mistyczny* (Warszawa, 10–11 XII 1979). W tym bardzo krótkim rozdziale (s. 213–225) „w formie sygnału informacyjnego” dołączono również „trzy monumentalne przedsięwzięcia edytorskie zrealizowane w IBL PAN” (s. 221): III serię „Obrazu Literatury Polskiej XIX i XX Wieku”, *Kronikę życia i twórczości Mickiewicza*, zaprojektowaną jeszcze przez Stanisława Pigionia, oraz *Słownik języka Adama Mickiewicza* pod redakcją Konrada Górskiego i Stefana Hrabca (Warszawa 1962–1983). Przyjęte przez autora ramy rozdziału nie pozwoliły na szersze analizy i oceny tych zjawisk. Podobnie – zbyt skrótove wybrzmiewa tu „refleksja zamykająca”; w istocie wymagałaby ona osobnego rozdziału.

Trudno wszakże odmówić racji, wyważonej, ale oddającej sprawiedliwość całemu srodowisku IBL PAN, konstatacji finalnej Kwapiszewskiego, sformułowanej zanim, kończąc książkę, odwołał się on do sądów Janion i Głowińskiego (już tu cytowanych). Konstatacja owa brzmi tak:

„Prowadzone w IBL PAN badania nad romantyzmem w latach 1956–1989, po wyemancypowaniu się uczonych z marksizmu zdogmatyzowanego, stworzyły fundament nowoczesnej wiedzy o epoce. Instytut zaś stał się centrum polonistycznego życia kraju. Jak wskazywaliśmy, każda z wybitnych indywidualności, osiągnąwszy pełną dojrzałość intelektualną, szła własną drogą, miała odrębny horyzont problemowo-metodologiczny i właściwy sobie styl” (s. 224).

Pora na konkluzje. Niewątpliwie Marek Kwapiszewski podjął się zadania, które, używając jego własnej formuły, nazwę „aktem ogromnej odwagi intelektualnej” (s. 144). Pokusił

<sup>18</sup> Krytycznemu omówieniu zostają poddane prace: Z. Łapiński, *Norwid*. Kraków 1971. – J. Trznadela, *Czytanie Norwida „Próby”*. Warszawa 1978. – A. Lisiecka, *Norwid. Poeta historii*. Londyn 1973. Zawarte w książce Lisieckiej artykuły i szkice ocenia Kwapiszewski surowo: „Pisane z erudycyjną dezynwolturą, nie zawsze przekonująco zharmonizowaną z przedmiotem rozważań, prowadziły często do generalizacji powierzchownych i chybiących” (s. 169–170).



się o zarys dziejów badań nad romantyzmem w okresie, który – od stalinizmu dogmatycznego do epoki rozkładającego się PRL-u lat osiemdziesiątych XX wieku – badaniom nie służył. Najlepsze karty omawianej książki (rozdziały 1–6) pokazują przejście projektu ideologicznego o stalinowskich korzeniach w fazę naukowego życia środowiska IBL PAN, które, bogate w osobowości, wykształciło polifoniczną wizję Romantyzmu przez wielkie „R”. Polifoniczną metodologicznie, nowoczesną, ale też polifoniczną w kontekście tych, którzy ten romantyzm „pisali”. Piętno osobowości znać tu bowiem w stylu, tematach, sposobie analizy nawet u takich badaczy, którzy wspólnie tworzyli monografie (*casus* Janion i Żmigrodzkiej, celnie wydobyty przez Kwapiszewskiego).

Szczególnie zaś zobiektywizowane przedstawienie początków badań w IBL-u, opartych na dogmatycznym marksizmie, podbudowane cytatami z prac Żmigrodzkiej, Żółkiewskiego, Janion, Wyki, robi bardzo dobre wrażenie jako wolna od napastliwości prezentacja „instytucji *stricte* ideologicznej (monoideologicznej)”, która podług formuły Janusza Sławińskiego „wytwarzać” miała „język ideologiczny” służący „do podjęcia dzieła pełnej rewaloryzacji dziejów literatury ojczyzny” (s. 3)<sup>19</sup>. Kwapiszewski pokazuje jednak, jak ten projekt bardzo szybko, bo już po 1956 roku, wymyka się z rąk jego organizatorów-ideologów, a oni sami od apologii „marksizmu dogmatycznego” przechodzą przez fazę „marksizmu otwartego” po okres inspiracji zachodnioeuropejskimi i rodzimymi metodami, takimi jak strukturalizm, krytyka tematyczna, studia feministyczne i postkolonialne (i liczne inne „zwroty” w humanistyce). Dobrze widać tę metamorfozę właśnie w zarysach sylwetek badawczych Janion, Żmigrodzkiej, Witkowskiej i Stefanowskiej, nieco słabiej, bo zabrakło miejsca, czasu i rozmachu, w omówieniach dokonania innych uczonych z tychże kręgów.

Autor, jak pisałem, stanął przed zadaniem doprawdy „odważnym”: powiązać dzieje środowiska badaczy romantyzmu z dziejami wydarzeń naukowych (sesje), projektów edytorskich, najwybitniejszych osobowości. Wybrał model hybrydycznej konstrukcji, łączącej wszystkie te perspektywy. Nie mogło się to w pełni powieść w tak szczupłym tomie, jednak powiodło się w najlepszych jego rozdziałach. Szkoda, że zabrakło tu ujęcia historii środowiska badaczy romantyzmu z IBL PAN na szerszym tle dziejów polskiej, warszawskiej inteligencji, wpisanej przecież w toczący się od XVIII wieku spór Oświecenia i Tradycji<sup>20</sup>. Brak mi też rozleglejszej perspektywy dopowiedzeń i konkluzji – informacji o tym, jakie były losy omawianych badaczy i zjawisk w ćwierćwieczu 1990–2015. Chciałbym też obszerniejszych konkluzji samego Marka Kwapiszewskiego, choćby oceny miejsca badań nad romantyzmem w świetle wszelkich innych badań literaturoznawczych prowadzonych przez IBL. Inaczej książka ta wyglądałaby, inne wskazywałaby hierarchie, gdyby dała też bodaj wstępny zarys oddziaływania środowiska na polonistykę uniwersytecką oraz szkolną w kraju i (co ważne) za granicą<sup>21</sup>. Chciałoby się przeczytać rozdział o takich „nośnikach” romantologii IBL-owskiej, jak czasopisma naukowe („Pamiętnik Literacki”, „Teksty”) czy perypetie wydawnicze książek podlegających cenzurze. Poniekąd niektóre te wątki znajdziemy w tomach dopełniających

<sup>19</sup> Kwapiszewski otwiera swą pracę cytatem z hasła autorstwa J. Sławińskiego: *Instytut Badań Literackich*. W: *Słownik realizmu socjalistycznego*. Red. Z. Łapiński, W. Tomasik. Kraków 2004, s. 76.

<sup>20</sup> Zob. *Dzieje inteligencji polskiej*. T. 1: M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831*. Warszawa 2008; t. 2: J. Jedlicki, *Błędne koła 1832–1864*. Warszawa 2008; t. 3: M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*. Warszawa 2008.

<sup>21</sup> Ogromny był wpływ prac badaczy z IBL PAN na polonistykę w krajach socjalistycznych; to oddziaływanie nie ustało po 1989 roku. Wielką rolę odegrała potem Olimpiada Literatury i Języka Polskiego. Zob. *Wokół Olimpiady Literatury i Języka Polskiego*. Red. A. Wójtowicz. Warszawa 2013. – *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy*. Seria 2: *Wiktor Choriew in memoriam*. Wstęp J. Ławski. Red. A. Janicka, G. Kowalski, Ł. Zabiełski. Białystok 2013.

ten wizerunek (*IBL w PRL*). Wyobrażam sobie też historię recepcji dokonań i polemik z nimi (tu częściowo sygnalizowaną w przywołaniach wybranych recenzji; podkreśle: wybranych).

Muszę też krytycznie odnieść się do edytorskiej koncepcji książki: złożona z 9 rozdziałów, nie ma spisu treści. Jest tu indeks osobowy, powinien być indeks tytułów. Dlaczego rozdziałom nie nadano tytułów? Bardzo utrudnia to zorientowanie się w treści pracy, budzącej, co zaświadczam, zainteresowanie znacznie szerszego kręgu odbiorców (badaczy, nauczycieli) niż tylko krąg warszawski. Na słynnym „drzewie”, które znajdziemy w *Księdze Janion*<sup>22</sup>, zidentyfikujemy bez trudu, tylko wśród jej uczniów, ogromną część środowiska badaczy-polonistów z całego kraju. To jest też książka o nich (przynajmniej w jakiejś części).

Kwapiszewskiemu na pewno jednak udało się stworzyć podstawy, podwaliny przyszłego – może szerszego – opracowania dokonań literaturoznawców z IBL PAN. Jako książka uczonego związanego z ową instytucją odzwierciedla, by tak rzec, prawdę wewnętrznych przeświadczeń tego środowiska, pokazuje jego hierarchie wewnętrzne, preferencje tematyczno-ideowe, fobie i sympatie. Jako książka badacza piszącego z zewnętrznego, lubelskiego horyzontu zachowuje umiar i (najczęściej) mądry krytycyzm wobec referowanych poglądów naukowców, wydobywając, co ważne, istotne miejsca ich dorobku. Tworzy tym samym punkt wyjścia do oceny dokonań IBL PAN w zakresie studiów nad romantyzmem jako jednego z fundamentalnych dla nich centrów<sup>23</sup>. Centrum wyjątkowo szczerze obdarzone przez los wybitnymi, nieprzeciętnymi osobowościami badawczymi.

Czytając książkę Marka Kwapiszewskiego, pracę pionierską i odważną, odniosłem wrażenie, że formą, w jakiej dałoby się bez kolizji zawrzeć pełnię wiedzy o całym środowisku IBL PAN (i innych środowiskach znaczących), nie byłaby (prawie) niemożliwa do napisania metamonografia, lecz raczej leksykon, słownik, encyklopedia w nowszym, ostatnio często używanym znaczeniu, gromadząca w syntetycznej formule wiedzę o ludziach, książkach, sesjach, edycjach (a może nawet i o tej mniej oficjalnej części życia Instytutu, np. o anegdotach), rzuconych na tło przełomowych momentów historii lat 1948–2018.

#### Abstract

JAROSŁAW LAŃSKI University of Białystok  
ORCID: 0000-0002-1167-5041

#### THE FIRST PANORAMA RESEARCH IN ROMANTICISM AT THE INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES (1948–1989)

The review discusses Marek Kwapiszewski's (1946–2017) book *Od marksizmu dogmatycznego do humanistyki rozumiejącej. Badania nad romantyzmem w IBL PAN w latach 1948–1989 (From Dogmatic Marxism to the Humanities of Understanding. Research in Romanticism at The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences between the Years 1948–1989* (Warsaw 2016)). This book is devoted to studies in the literature of Polish and European Romanticism conducted in the Polish People's Republic in the leading research centre which between the years 1946–1989 was The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences.

<sup>22</sup> *Księga Janion*. Oprac. Z. Majchrowski, S. Rosiek. Gdańsk 2007.

<sup>23</sup> Zob. też *Płynność. Rozmowa z profesorem Samuelem Sandlerem o początkach Instytutu Badań Literackich PAN*. Rozm. przeprowadził P. Kaniecki. „Teksty Drugie” 2014, nr 2.